

Pożar restauracji na Równicy

Data publikacji: 9.12.2016 12:40

Dziś w nocy (8/9.12.2016) palił się drewniany dach restauracji na Równicy w Ustroniu. Działania straży pożarnej trwały do rana.

Zgłoszenie o pożarze wpłynęło w nocy: - **Zgłoszenie do pożaru poddasza w Zbójnickiej Chacie wpłynęło o 22:40. W akcji udział brało 13 zastępów, ostatni z nich - OSP Ustroń Polana wrócił o 5:45** - informuje sekc. Michał Swoboda, rzecznik prasowy PSP Cieszyn.

- **Po przybyciu na miejsce strażacy stwierdzili pożar drewnianego poddasza i dachu pokrytego gontem, w środku było duże zadymienie, stróż obiektu poinformował, że w środku nie ma nikogo. Strażacy odłączyli zasilanie elektryczne i wynieśli z płonącego budynku 3 butle z gazem** - relacjonuje rzecznik prasowy cieszyńskiej straży. Strażacy następnie podali dwa prądy wody - na strop i poddasze, utworzyli zasilanie wodne na bazie ujęcia przeciwpożarowego, które było niedaleko: - **Podano kolejne 3 prądy wewnątrz budynku, dokonano ewakuacji dokumentacji i mienia. Na dolnym parkingu utworzono punkt przyjęcia sił i środków** - nadmienia Swoboda.

Po ugaszeniu pożaru strażacy przystąpili do rozbiórki, przelewania usuniętych elementów konstrukcyjnych. Sprawdzili wewnątrz kamerą termowizyjną. Do godz. 5:45 pogorzelska pilnował zastęp OSP Ustroń-Polana.

- **Prawdopodobną przyczyną pożaru było wadliwe działanie kominka** - podaje sekc. Michał Swoboda i dodaje, że w ostatnim czasie, w związku z sezonem grzewczym, to jedna z częstszych przyczyn pożarów, również w budynkach jednorodzinnych: - **W przeciągu ostatnich dwóch miesięcy strażacy wyjeżdżali 13 razy do palącej się sadzy w kominie i 7 razy do pożarów kotłowni. W tym drugim przypadku paliły się głównie śmieci, które były gromadzone zbyt blisko pieca** - zauważa strażak.

NG

Aktualizacja godzina 13:15

To dla nas straszna tragedia - mówi zrozpaczona właścicielka restauracji - Urszula Tomaszek. Jak dodaje - **od 21 lat ubezpieczaliśmy ten lokal, teraz już nie chciał nikt go ubezpieczyć, od dwóch miesięcy nie mieliśmy go ubezpieczonego. Przykre jest to, że w internecie już pojawiają się komentarze, że specjalnie podpaliśmy własną restaurację dla jakiś wyłudzeń. Na szczęście sąsiedzi nam pomagają. Nie ma się co rozpisywać, dla nas jest to tragedia. Wszystkie straty sami musimy pokryć. Od kominka się wszystko zapaliło, spaliło się poddasze, wiadomo jednak podczas gaszenia zalana jest całość obiektu.** Od kilkunastu dni obiekt był nieczynny, jak dodaje właścicielka - **pracownicy wybierają urlopy, szykowaliśmy się na sezon..**